

Protokół Nr IV/19
z IV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 18 marca 2019 r.

rozpoczęcie sesji godz. 11.25

zakończenie sesji 13.10

W dniu 18 marca 2019 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się IV sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 25 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa. Gości na sejm RP Zbigniewa Sosnowskiego, Okręgowego Inspektora Pracy Zbigniewa Studzińskiego, dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy Artura Janasa, przewodniczący zarządu Regionu Toruńsko-Włocławskiego NSZZ „Solidarność” Tomasza Jeziorka, przybyłych dyrektorów departamentów, jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego oraz przedstawicieli mediów (lista obecności – zał. nr 2).

Następnie przystąpiono do zgłaszania propozycji zmian do porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie utworzenia Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – projekt zarządu województwa – druk nr 27/19. Uzasadnił, że zarząd chciałby jeszcze raz projekt przeanalizować. Prawdopodobnie będzie zgłoszony za miesiąc w podobnym kształcie, ale trochę zmodyfikowanym, potrzeba jeszcze czasu, aby go dopracować.

Więcej propozycji zmian ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził głosowanie wniosku o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie utworzenia Kujawsko-Pomorskiego Funduszu Pożyczkowego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością – projekt zarządu województwa – druk nr 27/19, w punkcie 11 (zał. nr 3a); wynik głosowania: 20 głosów „za”, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął. Radny Jacek Chmarzyński zgłosił, że oddał głos „za”, a aparatura błędnie odnotowała jego głos.

Porządek obrad po zmianach stanowi zał. nr 4.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z II i III sesji sejmiku. Przypomniał, że protokół stanowi streszczenie przebiegu obrad, a pełny zapis jest możliwy do odtworzenia na nośnikach elektronicznych.

Powiedział, że zaproponowany protokół z II sesji został uzupełniony zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Protokół z II sesji sejmik przyjął. Odnośnie protokołu z III sesji poinformował, że pan marszałek wniósł poprawkę, która w formie pisemnej została dołączona do protokołu z III sesji sejmiku. Pytań ani uwag nie zgłoszono. Protokół z III sesji sejmik przyjął.

Następnie przystąpiono do realizacji następnego punktu porządku obrad tj. informacji z pracy sejmiku województwa (zał. nr 5).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja z pracy zarządu województwa (zał. nr 6, zał. nr 6a, zał. nr 6b). Dodatkowo radni otrzymali:

- informację na temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego za okres od 13.02.2019 r. do 12.03.2019 r.

- informację na temat Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 stan na dzień 12 marca 2019 r. (zał. nr 7).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Jerzy Gawęda** odniósł się do uchwały zarządu województwa podjętej 13 marca br. w sprawie przyjęcia raportu z realizacji Kujawsko-pomorskiego planu spójności komunikacji drogowej i kolejowej, w którym dokonano aktualizacji przedsięwzięć kolejowych rezygnując z części zadań z pierwszego planu przyjętego w 2016 r. Za główny powód podaje się niedoszacowanie realnych kosztów inwestycji, które są w tym momencie droższe. Jak wynika z opracowania realizacja odcinka linii 208 Grudziądz – Tuchola w tej chwili to koszt ok. 29 mln zł, a w pierwotnym planie, w roku 2016, szacowano koszt na 39 mln zł. Zapytał, czy jest to różnica wynikająca z oszczędności przetargu czy zrezygnowano z jej części?

Radny **Stanisław Pawlak** odniósł się do uchwały nr 7/207/19 zarządu województwa podjętej 20 lutego 2019 r., w której zarząd zatwierdził harmonogram rzeczowo-finansowy na rok 2019 zadania pn. Zakup ambulansów dla zespołów ratownictwa medycznego wraz z wyposażeniem medycznym w formie leasingu przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny we Włocławku. Poprosił o szczegółową informację dotyczącą ww. harmonogramu. Dodał, że na posiedzeniu rady społecznej często radni, jako jej członkowie, są pytani o możliwości zakupu nowych pojazdów medycznych.

Następnie radny odniósł się do bardzo ważnej sprawy terminu uruchomienia inwestycji drogowej dotyczącej przebudowy drogi wojewódzkiej nr 270 oraz budowy

obwodnicy Lubrańca. Dodał, że pytanie wynika z przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu rozmów na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, że zarząd województwa jest przygotowany do rozpoczęcia przywołanych inwestycji. Rozumie dodatkowe argumenty, że ktoś żąda wyższych środków finansowych za już prowadzone inwestycje, ale chciałby jasnego określenia, kiedy można liczyć na przystąpienie do prac na drodze nr 270 i budowy obwodnicy Lubrańca.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że w ostatnich dniach aktualna stała się uchwała antysmogowa samorządu województwa małopolskiego. Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że to działanie jest prawomocne. Samorząd Krakowa w miejscach szczególnie smogowo groźnych wprowadza od 1 września br. np. w samym Krakowie zakaz korzystania z węgla, mialu, drewna jako środków opałowych. Zapytał, czy zarząd naszego województwa rozważał, choć wprowadzie trwają konsultacje w tej chwili, czy zbyt łagodnie nie patrzy się na te problemy w naszym województwie, mając świadomość, że największe miasta naszego regionu są w polskiej, a tym samym europejskiej czołówce trucielei mieszkańców, bo tak de facto to wygląda? Czy nie jest konieczne bardziej radykalne postępowanie wzorem samorządu województwa małopolskiego? Okazuje się, że tego typu uchwała znalazła prawną akceptację.

Następnie radny odniósł się do pojawiających się informacji, nie tylko o tym, o czym mówił radny Jerzy Gawęda, ale całej weryfikacji procesu inwestycyjnego w zakresie kolei. Dotykać to będzie także będącej na liście rezerwowej linii nr 356. Zapytał, jaki pogląd na te zagadnienia ma zarząd województwa?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że w pierwszej kolejności chciałby ustosunkować się do kwestii kolejowych, które poruszyli pan radny Jerzy Gawęda oraz pan radny Roman Jasiakiewicz. Rzeczywiście koszty, nawet te szacowane, jeszcze przed przetargowe wzrosły, oczywiście nie z winy zarządu, ale ogólnej sytuacji na rynku wykonawczym, bardzo mocno w stosunku do tego, co było planowane w roku 2016. Z tego też względu nasz plan inwestycyjny, który będzie można zrealizować w ramach tej perspektywy, musi zostać ograniczony. Uzgodnienia są wspólne z PLK-ą, która jest wyłącznym beneficjentem tych środków jako instytucja państwowa odnośnie tego, w jakiej kolejności i które odcinki nadają się dziś do realizacji tak, aby uzyskać efekt rzeczowy, ale też, aby nie doprowadzić do niewykorzystania jakiegokolwiek złotówki przeznaczonej wcześniej na ten cel. Dlatego linia 208, ale też i inne, są w tej chwili opracowywane i przygotowywane do realizacji. Przypomniał, że wcześniej już informował o tym, że zmieniły się zasady dysponowania tymi środkami, w ramach naszego i krajowych programów operacyjnych. Mianowicie, po raz pierwszy w historii Komisja Europejska zgodziła się, aby umożliwić przygotowanie najpierw projektów i ich sfinansowanie ze środków, które są teraz

w dyspozycji. Tak się stało również z linią kolejową 356. Linia ta weszła, szczęśliwie w tych okolicznościach do puli tej, która została przeznaczona do realizacji, ale tylko na etapie przygotowawczym czyli przygotowania dokumentacji technicznych. I to się dzieje i są prowadzone uzgadniania z PLK-ą, żeby w przyszłej perspektywie, gdy będą do dyspozycji kolejne środki, mając gotowe dokumentacje i pozwolenie na budowę, można było płynnie przejść już do realizacji. Zarząd przyjął taką strategię i wdraża ją obecnie w życie. Dziękując za to pytanie zapewnił, że jeśli nic się nie wydarzy nieoczekiwanego i niekorzystnego, to ten plan zostanie zrealizowany. Po prostu trzeba go było skorygować ze względu na wzrost kosztów. Szczęście w nieszczęściu – paradoksalnie w tym przypadku – polega na tym, że można mocno uzupełnić deficytową, planowaną pierwotnie listę inwestycji. Przygotowując i mając już dokumentację będzie też gwarancja, że będą zrealizowane już w nowej perspektywie. Dodał, że nie chciałby się wypowiadać, co do zadań krajowych. Samorzady województwa wielokrotnie zwracały uwagę, z życzliwością, chociaż same też otrzymywały uwagi, na nierealne założenia inwestycji krajowych i możliwość niewykorzystania ogromnych środków ponad 60 mld euro przez rząd w ramach inwestycji – dużych krajowych, które są zagwarantowane w POliS-iu. A z tego, co mu wiadomo, to na tym etapie zakontraktowanych jest bodajże tylko 30%, a z realizacją jest chyba jeszcze gorzej. Dodał, że kiedy będzie miał pełną informację na ten temat, poinformuje o tym, po to, aby ewentualnie, bo jeszcze taka wchodzi w grę konstrukcja, było można skorygować nasze plany. Gdyby okazało się, mając dokumentację dziś przygotowaną i pozwolenie na budowę, to w przyszłości, czego zwolennikiem jest Komisja Europejska, jeszcze z tej perspektywy można by przesunąć środki na realizację zadań regionalnych na liniach kolejowych i wówczas jeszcze z POliS-iu można by zrealizować te zadania – gdyby taka była wspólna strategia i decyzja rządu, KE i samorządu. Komisja jest jak najbardziej za takim rozwiązaniem szczególnie, jeśli chodzi o połączenia międzyregionalne, co chociażby dotyczy Kcyni, Gołańczy, Gardei. To są priorytety, które zarząd chciałby zrealizować jak najszybciej. Być może uda się to zrobić właśnie w takim trybie zupełnie niespodziewanym i wcześniej nieplanowanym.

W sprawie leasingu sprzętu pojazdów medycznych we wrocławskim szpitalu zadeklarował odpowiedź pisemną.

W odniesieniu do projektu uchwały antysmogowej powiedział, że trwają konsultacje. Zarząd postanowił o przedłużeniu dyskusji na ten temat w regionie. Jak zwykle w takich okolicznościach są skrajne opinie, bo już takie napływają, formułowane też przez konwenty samorządowe. Ostatecznie, na tej sali radni rozstrzygną, jaki będzie miała kształt uchwała – nasze prawo lokalne. Ale to się dopiero okaże. Dodał, że jego zdaniem, ten projekt już dzisiaj, nie ogranicza możliwości samorządom gminnym wprowadzania na ich podstawie takich przepisów, jakie zastosował np. Kraków. Proponowany projekt jest dość liberalny – nie

jest rygorystyczny. Pomimo to, daje prawo skorzystania w pełnym zakresie i wprowadzania lokalnych rozwiązań miastom czy gminom na zasadach bardziej rygorystycznych i zarząd będzie do tego zachęcać. Być może w nowej perspektywie unijnej zaproponowane zostanie takie rozwiązanie, że dla tych samorządów, które podejmą się takiego wysiłku, to będą proponowane jakieś dodatkowe środki na realizację takich programów. Wówczas będzie łatwiej przekonać niezdecydowanych czy sceptyków do wdrożenia tych rozwiązań w życie.

Na koniec poinformował, że został powołany przez Związek Województw RP jako przedstawiciel tego gremium do pracy w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, którego spotkania odbywają się co miesiąc. Podkreślił, że po dwóch spotkaniach może stwierdzić, że to gremium ma bardzo duże kompetencje i możliwości, przynajmniej artykułowania swoich oczekiwań w stosunku do strony rządowej – legislacyjnej. Zaproponował przewodniczącemu sejmiku oraz wszystkim radnych, aby korzystali z jego kompetencji, bo jest to naprawdę bardzo dobra droga do komunikacji ze stroną rządową. Jest to organ pomocniczy Rady Ministrów, który wnioski rozstrzyga lub nie, ale jest to dobre miejsce do prezentowania swoich oczekiwań. I chciałby, aby nasze województwo przy tej okazji, mogło lepiej wykorzystać funkcję, którą tam teraz pełni jako marszałek województwa.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o działalności Państwowej Inspekcji Pracy na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2018 roku (zał. nr 8), którą przygotował Okręgowy Inspektor Pracy Zbigniew Studziński. Materiał był prezentowany na posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa, która ww. informację zaopiniowała pozytywnie. Radni nie zgłosili pytań ani uwag. W związku z powyższym informacja została rozpatrzona przez sejmik.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o sytuacji na rynku pracy w województwie kujawsko-pomorskim w 2018 i 2019 roku (zał. nr 9), którą przygotował dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Artur Janas. Materiał był prezentowany na posiedzeniu Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa, która ww. informację zaopiniowała pozytywnie. Radni nie zgłosili pytań ani uwag. W związku z powyższym informacja została rozpatrzona przez sejmik.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji nt. Raportu o stanie rozwoju społeczno-gospodarczego województwa kujawsko-pomorskiego w latach 2012-2017. Wykonanego na potrzeby monitorowania realizacji ustaleń Strategii rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego do roku 2020 – Plan modernizacji 2020+” (tzw. Raport 3-letni) (zał.nr 10). Powyższy raport był

prezentowany na posiedzeniu Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury.

Dyrektor Departamentu Planowania Regionalnego i Rozwoju Gospodarczego **Adam Stańczyk** przedstawił informację nt. raportu o stanie rozwoju społeczno-gospodarczego województwa kujawsko-pomorskiego w latach 2012-2017 w formie prezentacji (zał. nr 10a).

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przypomniał, że raport o stanie województwa, będzie zawierał ww. elementy. Będzie rozpatrywany przed sprawozdaniem z wykonania budżetu województwa za 2018 r. oraz sprawozdaniem finansowym.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** na wstępie zapytał, czy zarząd województwa rozpatrywał ten dokument przed przekazaniem go na obrady sejmiku a wcześniej na posiedzenie komisji, bo w informacji z pracy zarządu ani w innych dokumentach, nie znalazł o tym zapisu. Odnośnie meritum sprawy powiedział, że ww. raport wynika ze Strategii rozwoju naszego województwa i ma odczucie, że mimo że raport ma ponad 150 stron, to nie widzi w nim odniesienia do dokumentu, który uchwalił sejmik, a z którego corocznie powinien się zarząd rozliczać. Przedłożony raport jest opracowaniem bardzo naukowym, a nie odnosi się do zadań, który sejmik nakreślił do realizacji dla naszego województwa. Przypomniał, że mówił o tym na poprzednim spotkaniu, gdzie wtedy zapadła decyzja, i pan marszałek chyba to potwierdził, że trzeba przystąpić do opracowania nowej Strategii, bo ta utraciła aktualność w niektórych swoich częściach. Po pięciu latach od jej uchwalenia w sprawach gospodarki rzeczywiście się w naszym województwie zmienia, ale też zmienia się w kraju. Dodał, że dobrze byłoby, to co pan przewodniczący zapowiedział, że gdy będzie rozpatrywany raport przed przyjęciem sprawozdania budżetowego i finansowanego, żeby się w tym dokumencie znalazło więcej odniesień do Strategii, która przecież wszystkich obowiązuje – nikt jej ani nie zmienił ani nie uchylił. Odnosząc się do szczegółowych kwestii zwrócił uwagę na to, że w raporcie jest mowa o potencjale rolnym – i trzeba się z tym zgodzić. Tylko że odwołując się do Strategii, to w niej jest mowa o przetwórstwie, o zagospodarowywaniu naszych plonów, aby ułatwić rolnikom ich zbyt, a z drugiej strony, żeby poprawić rentowność, bo najtaniej sprzedaje się surowce, a już przetworzone produkty zyskują cenowo. W tym dokumencie nie znalazł odniesienia, co się robi na rzecz np. przetwórstwa. Wiadomo, jakie są teraz sytuacje w Polsce w sprawach rolnych, że trwają protesty i to dość silne protesty – ubiegły tydzień to potwierdził. Nie dlatego, że rolnikom coś się nie podoba politycznie. Rolnicy nie wnikają w politykę. Rolnik wnika w to, czy może sprzedać to co się urodziło, po godziwych cenach, czy musi dopłacać do prowadzonej produkcji. Byłoby dobrze się do tego odnieść. Pan dyrektor, zgodnie z dokumentem, położył duży nacisk na rozwój dużych aglomeracji: Bydgoszczy i Torunia. Dodając, że sam jest spod Włocławka zapytał, co jest dla tych mniejszych miast,

jak: Włocławek, Grudziądz, Inowrocław? Jeżeli radni godzą się na takie zapisy, że za zasadne uważa się zwiększenie niezbędności działania na rzecz potencjału metropolitalnego ośrodków stołecznych naszego województwa – ale nie ma nic na temat mniejszych miejscowości. Wprawdzie pan dyrektor powiedział trochę w swoim wystąpieniu, ale nic konkretnego. Jeżeli spojrzeć na ubytek ludności – to np. w powiecie włocławskim Gmina Boniewo – najwięcej straciła. W sobotę był tam na zebraniu, i wójt i radni mówili – co my możemy zrobić? Skoro teraz rząd zmienił zasady, że do dochodów własnych gminy wlicza się wszystko, w tym dotacje. Czyli, im więcej dotacji dana gmina otrzyma, tym będzie miała wyższe dochody własne i tym mniej otrzyma następnych dotacji – to coś tu nie gra. Podaje się, że najbiedniejszą gminą jest Kruszwica, ale jak można porównać potencjał gospodarczy Kruszwy i Boniewa – gminy wiejskiej, gdzie nie ma żadnej firmy, żadnej instytucji, tylko rolnicy płacący ciężki podatek, bo wiadomo, jaka jest sytuacja? Zwrócił uwagę, że coś tu nie gra, że działania odgórne, jego zdaniem, idą właśnie w kierunku wzmacniania dużych aglomeracji, które muszą oddziaływać na resztę, a wczoraj Zbliżenia podały, że np. Poczta Polska ogłasza nabór 600 miejsc pracy dla pocztowców, ale czy to dotyczy Boniewa czy Lubrańca? Nie – dotyczy Bydgoszczy – poszukuje się pracowników do sortowania paczek, kierowców, itd. To tylko jeden z przykładów. Podając go chciałby zwrócić uwagę na ten problem, aby się zastanowić nad tym, w jaki sposób te mniejsze miejscowości mogłyby skorzystać z tego „tortu”, który jest w województwie do podziału dość duży. Ale wiadomo, że szybciej można te zasoby spożytkować w dużych aglomeracjach niż w tych mniejszych. Dodał, że nie ma recepty, bo nie jest urzędnikiem ani nie zajmuje się tym na co dzień, jak to osiągnąć, ale stawia taką tezę, aby się nad tą sprawą zastanowić. Radny odniósł się też do kwestii połączeń PKS-ów – chciałby zadać pytanie na bazie zmian rządowych, jaka jest przyszłość Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego? Czy będzie realizował połączenia w gminach, między gminami, w powiatach i między powiatami? Autobusy mają dojeżdżać wszędzie, ale nie wiadomo na jakich zasadach. Przypomniał o uruchomionym połączeniu do Brzeskiej Strefy Gospodarczej, dzięki przychylności też sejmiku, ale nie widać w autobusach pasażerów na tej trasie dojeżdżających do pracy w BSG. Brak dojazdu był podstawowym problemem w podjęciu tam pracy przez bezrobotnych. Bezrobocie dalej istnieje, ale osoby korzystają ze świadczeń socjalnych, bo jeśli na terenach wiejskich ktoś pobiera 500+ i zacznie pobierać na pierwsze dziecko, to nie podejmie pracy w BSG za 14 zł na godzinę, co daje 2200 zł brutto.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że jest trochę zdziwiony zarzutami, jakie są stawiane wobec największych miast. Nie ulega bowiem wątpliwości i warto to wziąć pod uwagę, że te miasta tworzą 50-60% dochodu narodowego w województwie. Boniewo nie tworzy nawet ułamka – przy całym szacunku dla mieszkańców Boniewa. Uważa, że rozwój

województwa nie będzie następował poprzez rozwój małych miejscowości, ponieważ rozwojowi potrzebne są lokomotywy. I takimi lokomotywami są miasta stołeczne – nie ulega to bowiem najmniejszej wątpliwości. Kiedy mówi się o PKS-ie, bo ta kwestia też była podnoszona – to rzecz podstawowa – kto za to zapłaci? Czy to będą rządowe pieniądze, czy kolejny raz ma je wydać samorząd, bo tak to wszystko można wprowadzać?

Radny serdecznie pogratulował panu dyrektorowi wnikliwości informacji. Chociaż narzuca się jedna myśl, że już pora najwyższa, aby zacząć myśleć o kolejnej, nowej Strategii aktualnej do tej rzeczywistości, to tych zmian i sugestii, jakie zewsząd płyną.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że chciałby wyraźnie oświadczyć do protokołu, że nie chce nic zabierać dużym aglomeracjom, wręcz odwrotnie, one muszą się rozwijać. Zgadza się ze stwierdzeniem, pana dyrektora i kolegi radnego, że one napędzają gospodarkę w województwie. Ale trzeba też zmienić swoje podejście do mniejszych miast, które wymienił – Boniewo podał z innego powodu, ale chodzi o Włocławek, Grudziądz, Inowrocław – trzeba też na to spojrzeć innym okiem, niż to było dotychczas. I o to wnosi nic nikomu nie zabierając.

Radny **Rafał Sobolewski** odnosząc się do głosów poprzedników, chciałby powiedzieć, że uważa, że koncepcja lokomotyw w ogóle się nie sprawdziła. I te wszystkie miejscowości, które wymieniał pan radny Stanisław Pawlak zdecydowanie nie czują się „ciągnięte” przez te lokomotywy. Przynajmniej taki jest stan na dzień dzisiejszy. I to nie dotyczy tylko tych miejscowości, które zostały wymienione, ale też innych: Aleksandrowa Kujawskiego, Ciechocinka, Lubrańca, Brześcia Kujawskiego – można by ich szereg podawać, a to są tylko te, które zna ze swojego okręgu wyborczego.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** powiedział, że nie zgadza się z ostatnią wypowiedzią, dlatego że jeśli spojrzeć na pozostałe miasta wojewódzkie, gdzie są silne ośrodki o potencjale metropolitalnym, to te województwa są dużo wyżej w statystykach przed naszym województwem – tam gdzie jest wyraźny nacisk na funkcje metropolitalne. Jeżeli np. spojrzeć na Trójmiasto i jego oddziaływanie, to w Stowarzyszeniu Metropolia Gdańsk-Gdynia-Sopot skupionych już jest 50 gmin z okolic Trójmiasta i cały czas poszerza swój zasięg oddziaływania. Wiadomo, że oddziaływanie na mniejsze miejscowości wokół największych miast, które mają potencjał metropolitalny, z czasem przenika do drugiego i trzeciego kręgu, ale to nie wydarzy się w ciągu roku. Podkreślił, że jest zwolennikiem tego, że w województwie powinny być silne ośrodki mocno wspierane, ale nie dlatego, by występować przeciwko mieszkańcom małych miejscowości, ale właśnie dlatego, żeby realnie można było konkurować z największymi innymi miastami i województwami w kraju.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że raport był omawiany na posiedzeniu zarządu. Wskaźniki, które ostatecznie składają się na raport w pracach zarządu w sposób

częstkowy wielokrotnie były analizowane. Szczególnie, jeśli chodzi o bezrobocie i kwestie rynku pracy, to właściwie co miesiąc raport przedstawia Wojewódzki Urząd Pracy. Powiedział, że chciałby zwrócić uwagę, bo mowa jest o perspektywie trzech lat, ale jeden slajd pokazywał największą w Europie dynamikę spadku bezrobocia w naszym województwie. Pokazuje z jakiego poziomu nasze województwo startowało – w 2006 r., kiedy miało jedno z najwyższych poziomów bezrobocia w Europie – 30% w niektórych miastach, jak np. Grudziądz. Proces transformacji gospodarczej tychże ośrodków, tak naprawdę, to ogromne wyzwanie przez wiele lat, realizowane przez samorządy lokalne w gospodarce, bardzo często ogromnym wysiłkiem i z wielkimi wyrzeczeniami tychże samorządów. Nie można porównywać pozycji Bydgoszczy i Torunia w tym obszarze, dlatego że to był zupełnie inny poziom startu, jeśli chodzi o badanie tych wskaźników. Ośrodki gospodarcze, takie jak Bydgoszcz i Toruń, były też wspierane przede wszystkim przez ogromny obszar usług. I to tych na najwyższym poziomie, takich jak administracja, szkolnictwo wyższe, wszystkie najważniejsze ośrodki kultury, czyli pozycja zgoła odmienna niż wiele miast, które takiej szansy w nowym kształcie województwa, nie dostały a wręcz zostały pozbawione pewnych funkcji administracyjnych, chociażby tak jak Włocławek, który utracił stołeczność. Sądzi, że wskaźnik bezrobocia jest najbardziej adekwatny. Chodzi o badania, które są prowadzone przez EUROSTAT. Nasze statystyki, jak wiadomo, pokazują bezrobocie tzw. statystyczne, a EUROSTAT odzwierciedla naprawdę poziom bezrobocia i chłonność rynku pracy – to się zmieniło diametralnie. Co do PKB i związanych z tym wynagrodzeń czyli realnej siły nabywczej portfela mieszkańca – on jest rzeczywiście niski. To trzeba sobie powiedzieć i jest to wielkie wyzwanie. Może to zmienić się tylko i wyłącznie poprzez innowacje w gospodarce. Jedynie ten obszar może poprawić wskaźniki, bo za nim pójdą pozostałe. Jeśli chodzi o gospodarkę i np. w Strefie Brzeskiej będzie się zarabiał 2 200 zł brutto to jest tylko 2200 zł brutto, ale z tego powodu nawet bardzo innowacyjne firmy tam się lokują, ponieważ rentowność takich inwestycji jest dużo wyższa niż np. na Mazowszu, gdzie przeciętny pracownik zarobiłby dwa razy więcej. Póki co tak jest. Nikt tych firm nie przeniesie i jeszcze przez jakiś czas prawdopodobnie taką cenę będą nasi mieszkańcy płacić za przyciąganie inwestorów do naszego regionu, a jak długo – nie wiadomo. Sądzi, że klucz rozwoju województwa i sukcesu naszego regionu należy do małych i średnich przedsiębiorstw. Przeszło 50% PKB wytwarzane jest właśnie przez firmy rodzime i one tak naprawdę powinny od nas oczekiwać wsparcia – bardzo aktywnego. Chociażby poprzez odpowiednie stosowanie instrumentów finansowych, dostarczania innowacji, badań, wdrożeń czy kupowania na rynku, wspierania ekspansji międzynarodowej. To są procesy, które powinny być uruchamiane bez względu na to, jaka jest koniunktura czy jej nie ma na rynku, bo nasze firmy nigdy stąd nie odejdą. One zawsze będą na miejscu i

oczekują właśnie takiego partnerskiego podejścia. Co do zwiększenia dynamiki rozwojowej i właściwie wskazania ścieżki rozwojowej wielu małym miejscowościom – to oczywiście nie ma jednej metody. To jest kwestia pewnie wielu czynników. Jeżeli spojrzeć na szansę jaką sobie wypracowało np. Kowalewo Pomorskie – miejscowość między Brodnicą a Toruniem, kiedyś bez większej przyszłości w sensie rozwoju gospodarczego. A okazało się jednak, że nie, bo zainwestowane tam środki TZMO diametralnie zrewolucjonizowały tę miejscowość. Jest dziś tam kompletnie inna sytuacja – zero bezrobocia, wciąż są tam potrzebne ręce do pracy – dzięki jednej dużej inwestycji. Ale też wielka zapobiegliwość władz lokalnych, żeby tak się stało. Dodał, że pamięta rozmowy na ten temat, aby utworzyć tam strefę ekonomiczną, ile to było perturbacji i dyskusji na poziomie rządowym, żeby uzyskać na to zgodę. Do tego pozyskać ziemię od rolników, żeby ją odrolnić. Wiele spraw, które trzeba było przejść, ale była w tym zakresie prowadzona bardzo konsekwentnie polityka. Przywołał też małe miejscowości, które są oddalone od centrów administracyjnych np. Śliwice. Też by się wydawało, że Bory Tucholskie, ale jest to pozytywny przykład, że można wykrzesać z tego endogenicznego potencjału, który tam się znajduje bardzo fantastyczne rzeczy. Nie ma tam może wielkiego przemysłu, ale jest doceniona i dowartościowana rola poszczególnych przedsiębiorców lokalnych i odpowiednie zabieganie o sprawy – znany jest pan wójt z wielkiej operatywności, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków na infrastrukturę. Efekt tego jest taki, że jest to gmina, która rzeczywiście nie boryka się z problemami ani związanymi z miejscami pracy, ani socjalnymi. Jakość życia mieszkańców jest bardzo satysfakcjonująca. Takie są opinie o tej gminie. Dodał, że oczywiście nie można do tego porównać Boniewa – bo to są pewnie inne problemy oraz inne też szanse rozwojowe. Sądzi, że przyszła Strategia, o której mówił pan radny Stanisław Pawlak jak i pan radny Roman Jasiakiewicz, będzie miała większą szansę, im bardziej podejmie się w niej kwestię definiowania potencjałów małych środowisk lokalnych, które uwierzą, że można jednak mimo wszystko zmieniać te małe ojczyzny na takie, w których się dobrze żyje. I to wcale nie jest niemożliwe. Szukanie tych metod jest naszym wspólnym celem. A potem oczywiście w takim zakresie, w jakim jest to tylko możliwe wspieranie realizacji tych celów choćby poprzez fundusze unijne. Ale już te celowe – nie na wszystko, ponieważ chyba trzeba przejść od etapu budowania chodników, kanalizacji czy innych różnych rzeczy, które są oczywiście ważne i podstawowe dla jakości życia, ale to gospodarka musi być tym ogniskiem, wokół którego będzie budowana Strategia, właściwe programy rozwoju, bo sama Strategia i wyznaczenie nawet pięknych celów nic nie daje, jeśli nie ma konkretnych działań zapisanych w jej realizacji. Podkreślił, że jest zbudowany tym raportem, choć pokazuje jeszcze bardzo wiele deficytów, też horyzontalnych. Nie było o tym szeroko mowy, ale uważa, że jakość kształcenia w naszym regionie to jest wciąż mimo wszystko pięta achillesowa. Są takie piki – z jednej strony super

szkoły, które podbijają rynek w tym obszarze, jeśli tak można użyć tego sformułowania, olimpiad i konkursów w skali ogólnopolskiej a nawet europejskiej, kiedyś kiedy jeszcze gimnazja były notowane w tych wskaźnikach, ale jest też naprawdę przepaść i wiele ośrodków szkolnych, które sobie nie radzą z przygotowaniem młodego człowieka do życia i wejścia chociażby na rynek pracy, czy stworzenia sobie miejsca rozwojowego w naszym regionie. Dodał, że można byłoby mnożyć te deficyty. Nie jest tak, że nasz region jest krainą miodem i mlekiem płynącą – na pewno nie.

Radny **Rafał Sobolewski** powiedział, że chciałby à propos rozwoju tych mniejszych ośrodków zwrócić uwagę, że być może warto się pochylić nad decentralizacją realizacji zadań województwa. Uważa, że likwidacja przedstawicielstw Urzędu Marszałkowskiego to był zły krok. Według niego to jest jeden z elementów, który mógłby wspierać rozwój tych ośrodków mniejszych. Już nie mówiąc o tym, że spółki, których województwo jest udziałowcem, które w jakiś sposób cały czas są przez nas utrzymywane, są też lokowane blisko tych centrów województwa, a nie w tych mniejszych ośrodkach. Oczywiście wiele jest uwarunkowań takiej sytuacji, ale uważa, że myśląc o rozwoju tych mniejszych ośrodków, można by pomyśleć o sobie.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował dyrektorowi Adamowi Stańczykowi za przedstawienie informacji nt. Raportu o stanie rozwoju społeczno-gospodarczego województwa kujawsko-pomorskiego w latach 2012-2017. Raport został rozpatrzony przez sejmik.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. raportu z wykonania w 2018 r. „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Województwie Kujawsko-Pomorskim na lata 2017-2020” (zał. nr 11). Materiał był prezentowany na posiedzeniu Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia, która ww. raport zaopiniowała pozytywnie. Radni nie zgłosili pytań ani uwag. W związku z powyższym raport został rozpatrzony przez sejmik.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. sprawozdania z realizacji „Programu Opieki nad Zabytkami Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2017-2020” – w latach 2017-2018 (zał. nr 12). Dodał, że projekt uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego, na wnioski złożone do 15 grudnia 2018 r. będzie rozpatrywany na kolejnym posiedzeniu sejmiku. Pytań ani uwag nie zgłoszono. W związku z powyższym sprawozdanie zostało rozpatrzone przez sejmik.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, tj.:

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Świeckiemu – druk nr 21/19 (zał. nr 13); Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury zaopiniowały pozytywnie ww. projekt uchwały; wynik głosowania: 22 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął; radna Małgorzata Taranowicz zgłosiła, że głosowała „za”, ale aparatura nie odnotowała jej głosu;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany nazwy Szkoły Policealnej Specjalnej dla Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej w Bydgoszczy – druk nr 22/19 (zał. nr 14) Komisja Edukacji i Nauki zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały; wynik głosowania: 23 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany nazwy Szkoły Policealnej Specjalnej dla Młodzieży Słabo Słyszającej i Niesłyszającej w Bydgoszczy – druk nr 23/19 (zał. nr 15) Komisja Edukacji i Nauki zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały; wynik głosowania: 21 głosów „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie zmiany statutu Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Adopcyjnego w Toruniu – druk nr 24/19 (zał. nr 16); Komisja Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa zaopiniowała pozytywnie ww. projekt uchwały; wynik głosowania: 22 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały w sprawie określenia ogólnej powierzchni przeznaczonej pod uprawy maku i konopi włóknistych oraz rejonizacji tych upraw w roku 2019 – druk nr 25/19 (zał. nr 17); Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia zaopiniowały pozytywnie ww. projekt uchwały; wynik głosowania: 22 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

- rozpatrzenia i podjęcia uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Regulaminu Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Statutowej – druk nr 2/19 (zał. nr 18); wynik głosowania: 23 głosy „za”, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął;

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, tj. informacji o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 19).

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Z kolei przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji następnego punktu porządku obrad, tj. interpelacji i zapytań radnych. Przypomniał, że interpelacje i zapytania należy składać w formie pisemnej.

Przystąpiono do zgłaszania interpelacji i zapytań.

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że składa pisemną interpelację w sprawie przywrócenia połączeń autobusowych w gminie Lubraniec – na prośbę dyrektora szkoły oraz mieszkańców, ponieważ są tam trudności z dojazdem dzieci do szkół. Poprosił o pozytywne ustosunkowanie się zarządu do tej sprawy.

Radny **Jerzy Gawęda** podziękował za dość wyczerpującą odpowiedź na zapytanie dotyczące planowanej rewizji sieci TEN-T, ale chciałby złożyć kilka rozszerzających pytań. Czy zarząd województwa zamierza w Strategii rozwoju województwa zawrzeć zamiary opisane w odpowiedzi na zapytanie. Jeżeli tak, to kiedy planowana jest przedmiotowa korekta? Czy zarząd województwa zamierza dopisać do ww. strategii utworzenie terminalu przeładunkowego w Emilianowie? Czy nadal aktualne są terminale w Laskowicach Pomorskich i Inowrocławiu? Poinformował, że minister Łukasz Schreiber i europosel Kosma Złotowski w liście do uczestników czerwcowej konferencji poświęconej TEN-T w Gdyni, wyrazili pogląd, iż należy zabiegać o włączenie do Korytarza Bałtyk-Adriatyk węzła Budapeszt, który docelowo będzie bardzo dobrze skomunikowany z portem w Pireusie nad Morzem Śródziemnym. Czy zarząd województwa chociażby na forum Stowarzyszenia Polskich Regionów Korytarza Bałtyk-Adriatyk zamierza wspierać tego rodzaju działania?

Następnie radny zapytał, jaki jest obecnie status prawny nieruchomości położonej przy ulicach Korala Libelta oraz Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, czyli dworca autobusowego? Jeżeli działka jest nadal w zarządzie Kujawsko-Pomorskiego Transportu Samochodowego, to jakie są dalsze plany zarządu województwa wobec niej oraz czy rozważany jest remont budynku dworca? Zwrócił uwagę, że w obecnym stanie obiekt nie stanowi pozytywnej wizytówki Inowrocławia.

Radny **Łukasz Krupa** zapytał o program pilotażowy dotyczący opasek życia dla seniorów. Z informacji, które się pojawiły wynika, że była to druga transza. W ubiegłym roku przekazano 55 opasek życia, a w tym roku 155. Zapytał, jakie kryteria decydowały o dedykowaniu poszczególnym seniorom tychże opasek? Do mieszkańców których gmin opaski trafiły? Jakie są plany zarządu województwa i szanse na rozszerzenie tego programu tak, aby był dostępny dla wszystkich zainteresowanych seniorów?

Radny **Roman Jasiakiewicz** korzystając z deklaracji pana marszałka o jego udziale w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego chciałby zaproponować, aby pan marszałek zechciał lobbować w ramach tej komisji w sprawie TEN-T – tego szalenie istotnego przedsięwzięcia również dla naszego województwa. Przypomniał, że termin zakończenia prac nad przebiegiem tej drogi od Skandynawii na południe to rok 2023. Dlatego warto by te prace mocno zaktywizować.

Drugą kwestią, która powinna być przedmiotem obrad komisji, o której się stosunkowo mało mówi, a o której wszystkim wiadomo – to że Kanał Bydgoski przestał być

drogą użyteczną gospodarczo. A połączenie Odra – Wisła – droga wodna E-70 jest konieczne. Warto by w pracach Komisji Wspólnej na zagadnienie aktywizacji gospodarczej tej części Polski mocno zwrócić uwagę.

Marszałek **Piotr Calbecki** na wstępie odniósł się do pytania dotyczącego prac zarządu województwa odnośnie drogi wojewódzkiej nr 270 i obwodnicy Lubrańca. Powiedział, że nie zmieniły się plany odnośnie powyższego i nie ma takich zamiarów. Ale na razie zarząd wstrzymał jakiegokolwiek dalsze decyzje dotyczące realizacji kolejnych inwestycji na naszych drogach wojewódzkich, przyjętych w naszym planie spójności komunikacyjnej, dlatego że inwentaryzowany jest stan obecny na realizowanych inwestycjach. Wszyscy wiedzą, że te inwestycje nie idą najlepiej. Wykonawcy zgłaszają szereg oczekiwań, dodatkowych wynagrodzeń, niezbędnych prac dodatkowych. Sygnalizują też od wielu miesięcy wzrost kosztów tych, do których wcześniej realizacji i ich poniesienia się zobowiązali. Kiedy będzie zinwentaryzowany obecny stan na naszych drogach, zarząd przystąpi do korekty pewnie finansowej na wszystkich tych planach i przedstawi radnym w kwietniu zmiany do budżetu, tak, aby to co jest możliwe zgodnie z prawem zaproponować na posiedzeniu sejmiku i jakby na nowo uruchomić wszystkie te inwestycje, które czekają na ostateczne decyzje. Być może będą i takie, gdzie trzeba będzie rozstać się z wykonawcami, ponieważ oczekiwania, co do zwiększenia kosztów zapłaty za te zadania, po pierwsze zarząd uważa, że będą zawyżone, a poza tym nie mogłyby być zrealizowane zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych. Taki raport zarząd województwa przyjmie do końca marca. Na jego podstawie zarząd zdecyduje o kolejnych realizacjach, ponieważ uszczuplając środki z tej puli, która jest na uzupełnienie deficytów na drogach, które obecnie są realizowane, to siłą rzeczy muszą być zwiększone środki na inwestycje, które są planowane do uruchomienia. Tak się stanie. Są to dwa obszary ze sobą połączone i nie można ich rozdzielić. Zarząd przedstawi to w formie wniosków finansowych na najbliższym posiedzeniu sejmiku, co dalej z drogami, w tym z drogą wojewódzką nr 270. Na tym etapie nikt nawet nie rozważa zaniechania jakiegokolwiek inwestycji i zadań, do których wcześniej zarząd się zobowiązał. Być może montaż finansowy będzie inny jak był dotąd.

Dodał, że jest wiele pytań dotyczących uruchomienia czwartego pakietu czyli remontów – są przyznane środki na ten cel z banku. Spółka, która jest podmiotem operacyjnym do realizacji tych inwestycji jest już praktycznie gotowa i na pewno w tym półroczu uruchomione zostaną wszystkie planowane inwestycje. Będą ogłaszane przetargi na poszczególne odcinki dróg. Trzeba się bardzo poważnie zastanowić nad zakresem, który będzie zlecany poszczególnym wykonawcom, bo okazało się, że wcale te wielkie przetargi nie są efektywne, bo jak wiadomo, ostatecznie wykonują te zadania i tak nasze firmy rodzime jako podwykonawcy, które tylko z tego powodu, że są na końcu tego łańcuszka

finansowego, otrzymują nieadekwatne wynagrodzenia i nieregularnie. Jest bardzo duże zamieszanie w tym obszarze na rynku. W tej chwili prawdopodobnie będą ogłaszane mniejsze przetargi. I wówczas ma nadzieję, że firmy rodzime, działające tutaj, bardziej aktywnie włączą się w ich realizację. Droga wojewódzka nr 270 i obwodnica Lubrańca są w planach i będą realizowane.

Odnosnie połączeń autobusowych powiedział, że coraz częściej pojawiają się takie wnioski kierowane do zarządu, a dotyczące połączeń bądź to międzypowiatowych albo tylko w obrębie powiatu, z oczekiwaniem, że to KPTS będzie te połączenia realizował. Dodał, że nie zna przywołanej przez pana radnego Wojciecha Jaranowskiego sytuacji w gminie Lubraniec. Ale to nie jest jedyne miejsce, gdzie tego typu problemy się pojawiają. Ostatnio jest analizowana sytuacja podobna, ale nie dotycząca KPTS-u. Chodzi o połączenia między Grudziądzem a Chełmnem. I też nie wiadomo, co z tym fantem zrobić. A takich miejsc jest dużo. Sądzi, że uruchomienie połączenia w taki interwencyjny sposób z pozycji sejmiku, może spowodować lawinę takich wniosków. Dlatego, że wtedy każdy powiat czy gmina będzie się zwracać do zarządu o uzupełnienie takich połączeń, co jest oczywiste i nie można tego worka otworzyć. Dlatego, że nawet dzisiaj się odbywa dyskusja w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, ponieważ podniósł ten palący temat, aby wreszcie uregulowana została kwestia transportu publicznego, autobusowego w Polsce. Dodał, że już pomija kwestie regulacji niekoniecznie wynikających z traktatu z Unią Europejską, który jest aneksowany i do końca roku Polska powinna przyjąć jakąś politykę w tym zakresie, a wciąż takich decyzji nie ma. Ani poprzedni parlament, ani obecny – niby się zajęli tymi sprawami, ale to wszystko nadal stoi w miejscu. Różni lobbyści naciskają na sejm czy na Ministerstwo Transportu, w którym pójść kierunku. Zarząd już nie mówi, w jakim kierunku chciałby pójść, bo nasza strategia jest jasno sprecyzowana. Uważa, że najlepszym unormowaniem byłby wzór ustawodawstwa niemieckiego. Ale żeby chociaż było w ogóle jakiegokolwiek ustawodawstwo w tym zakresie. Wtedy byłoby wiadomo, co zrobić z naszą spółką KPTS. Powiedział, że w ubiegłym tygodniu miał spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych, którzy powiedzieli, że za 1600 zł na rękę, nie będą już dalej pracować. Żądają podwyżek. Będą strajkować. I mają rację, bo jak długo można czekać. Dodał, że przedstawił związkowcom uczciwie strategię, że do końca roku te sprawy muszą się rozstrzygnąć, a jeśli tego planu w naszym kraju nie będzie, czyli dalej będzie „wolna amerykanka” na rynku autobusowym, to będzie podjęta wspólnie solidarnie decyzja, zaproponował związkom i się zgodziły z taką propozycją – likwidacja spółki. Na przykład poprzez prywatyzację pracowniczą, ale ścieżka będzie wybrana i uzgodniona z sejmikiem. Dalej nie można udawać fikcji, że Województwo realizuje jakieś zadania publiczne, bo ich nie realizuje konkurując z przewoźnikami prywatnymi, którzy podbierają pasażerów, a to wpływa

na rentowność KPTS-u. Do tego nie ma nawet źródła finansowania deficytu. Na przykład w przewozach regionalnych ustawa jasno mówi, kto pokrywa te koszty, tak w przypadku transportu autobusowego, to jest wciąż enigmatyczne. Nikt nie ma ostatecznej kompetencji ułożenia planu transportu czyli rozkładu jazdy. Jest wiele rzeczy nieuregulowanych. Więc w takich bojowych warunkach, to i tak cud, że spółka jeszcze funkcjonuje i nie przynosi strat, ale jej potencjał się już kończy. Nie ma możliwości, aby dalej realizować taki schemat jak dotąd. Zarząd czekał tak długo jak się dało, a teraz, albo będzie ta ustawa przyjęta w Polsce, obowiązująca wszystkich i będzie określona rola samorządu województwa w tym zakresie, a najlepiej byłoby, aby województwo było organizatorem tego transportu, aby posiadało prawo do stosowania prawa wyłączności na udzielanie koncesji na te usługi, a póki co nie ma takiej możliwości. Po prostu jest to działanie cały czas po omacku. A dalej się już tak nie da. Dlatego musi z przykrością stwierdzić, że w tym obszarze dzisiaj nasze możliwości są już wyczerpane i póki co nie wiadomo, jak się z tym uporać. Na przykład z takimi bieżącymi sytuacjami jak w Lubrańcu, Grudziądzu, Chełmnie czy innymi tego typu sytuacjami.

Oдноśnie strategicznych spraw powiedział, że i terminal w Emilianowie i wszystkie kwestie dotyczące punktów logistycznych w naszej strategii będą podtrzymane, będą uzupełniane. Oby tylko były budowane partnerstwa efektywnie, bo przecież to nie zależy od zarządu czy powstanie suchy dok w Emilianowie. To zależy owszem od naszych zapisów, od możliwości finansowych, jeśli takie będą, ale tego typu projekty muszą być realizowane przez partnerów wspólnie z przewoźnikami, np. PKP, ale też zależy od potencjalnego prywatnego inwestora, który będzie przyjęty z otwartością, gdyby chciał takie centrum sam zbudować. Na świecie tego typu punkty przeładunkowe najczęściej są po prostu biznesami prywatnymi, to nie są inwestycje publiczne. W strategii na pewno takie sprawy będą zapisane.

Oдноśnie Via Baltica – połączenia bałkańskiego – powiedział, że jest to temat, który zna od co najmniej 16 lat, o ile nie dłużej. Wszyscy dotąd mówili o tym, że trzeba stworzyć korytarz łączący kraje skandynawskie z portami basenu Morza Śródziemnego. I oczywiście mają rację, bo jest to strategiczne połączenie komunikacyjne, które pozwoli na przyspieszony rozwój tej części Europy. Wszyscy wymienieni w tym pasie mają w tym duży interes. Sądzi, że prawdopodobnie jednak nie wszystkie kraje europejskie mają w tym interes, stąd drepcze się w miejscu. Poza deklaracjami szczerze mówiąc i pewnymi uzgodnieniami korytarz Północ – Południe nie powstaje. Nie chodzi tylko o autostrady, bo jest oczywiste, że nie tylko Budapeszt i Bukareszt, ale wszystkie stolicy tego obszaru bałkańskiego mają w tym interes i chcą, aby te korytarze Północ – Południe powstawały – by łączyły ze sobą stolicy nie tylko tych krajów. Ale też chodzi o inwestycje kolejowe i wszelkie inne połączenia – lotnicze i wodne. Chociażby E-70 i E-40 Północ – Południe przez Białoruś i

Ukrainę, z dojściem do Morza Czarnego. Dodał, że to są sprawy, które były poruszane na wielu konferencjach i spotkaniach. Nie ma takiej strategii w Europie. Ma nadzieję, że może teraz nowy Parlament Europejski przyjmie jakieś nowe rozwiązania i one będą potem miały odzwierciedlenie w decyzjach już Komisji Europejskiej, w budżecie UE i w krajach członkowskich. Nasze województwo jest aktywnym członkiem stowarzyszenia promującego ten korytarz. Gównie uwaga skupiała się na Wiedniu, gdzie jest jego centrala, ale dołączą na pewno wszystkie regiony, które są po stronie bałkańskiej. Wynika to również z dynamiki rozwoju obszaru UE, bo np. Rumunia nie jest w strefie Schengen. Jednak to się dynamicznie zmienia. Ma nadzieję, że to lobby zwycięży. Dla naszego regionu jest to absolutnie żywotny interes.

Dodał, że w wyniku pytań radnych o te kwestie, pomyślał o zorganizowaniu może w naszym województwie szczytu transportowego, bo są drogi wodne, autostrady i inne sprawy, o których może warto byłoby porozmawiać. O tym, jaka jest przyszłość logistyki. Taką dużą konferencję może zaproponowałby jesienią. Dodał, że postara się zorientować, czy jej realizacja byłaby możliwa właśnie w naszym regionie.

Radny **Michał Czepek** odniósł się do kwestii transportu powiatowego poruszanej na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Z zapowiedzi rządu wynika, że dodatkowe 750 mln zł ma być przetransferowane na rozwój komunikacji międzypowiatowej. Czy była informacja o tym, kto ma być organizatorem tego transportu? Czy np. władze województwa czy powiatów? Z doświadczeń kujawsko-pomorskich wynika, że chociażby w powiecie lipnowskim komunikacja powiatowa działa bardzo dobrze. Ale są powiaty tak biedne, jak chociażby ziemski powiat grudziądzki, który nie ma żadnych środków na to, żeby do komunikacji dopłacać. Jakie są plany rządu wynikające z obrad komisji?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że transport autobusowy publiczny działa wszędzie tam, gdzie jest odpowiedni rynek i ma dużą rentowność albo tam, gdzie ustawa o tym stanowi, chodzi o miasta grodzkie. Transport publiczny jest organizowany i są możliwe dopłaty do niego, bo na to pozwala prawo. W przypadku powiatu lipnowskiego jest sytuacja taka, że wewnątrz powiatu jest zorganizowany transport, który obsługuje różne miejscowości. Jego organizatorem jest starostwo. Ale w sposób klasyczny niszczy logiczną sieć połączeń, która powinna być realizowana, tak aby transport nie ucinął się na granicy powiatu i dowoził ludzi tylko do Lipna, ale łączył ze sobą więcej miejscowości, tak aby ta sieć połączeń była spójna, logiczna, aby można było zaplanować przesiadki, itd. Niestety dzisiaj transport lipnowski, jeżeli posługiwać się tym przykładem, może jest to efektywne i efektowne, ale sporo starostwo do niego dopłaca – ok. 2 mln zł rocznie. Jeżeli pomnożyć to przez 23 powiaty, to daje skalę dofinansowania, którą powinno się jako region ponieść, aby zorganizować taką sieć w całym województwie. Być może niższą gdyby była ustawa, która

zmuszałaby do dogadania się między starostą, marszałkiem a kimkolwiek, ale tak aby spójny plan transportu komunikacyjnego zaproponować też z transportem miejskim dużych miast, jak Grudziądz, Toruń czy Bydgoszcz, bo tam też są pewne problemy z ułożeniem rozkładu np. KPTS-u, bo nie chodzi o konkurencję w transporcie publicznym, tylko chodzi o to, aby on był dostępny i przyjazny mieszkańcom. Tak jak do innych obszarów trzeba dokładać, tak samo do takiego trzeba dołożyć, ale żeby to był jak najefektywniej wydany pieniądz publiczny. Dodał, że nie wie, jak będą rozdysponowane pieniądze. Jeśli miałby to być model lipnowski, to byłoby to najgorsze rozwiązanie, jakie można sobie wyobrazić. Bez uregulowania kwestii na poziomie legislacyjnym i powierzenia odpowiedzialności za spójność komunikacyjną w regionie nie będzie dobrego systemu. Jeśli chodzi o rozdysponowanie zapowiadanych środków finansowych zwrócił uwagę, że wszyscy są świadkami już od kilku miesięcy, i to nie jest żaden wytyk polityczny, ale jednak ograbiania samorządu województwa z kompetencji a nie ich dokładania, więc być może wojewoda będzie rozdzielał te pieniądze – nie ma wiedzy na ten temat.

Więcej zgłoszeń nie było.

W kolejnym punkcie porządku obrad, tj. wolnych głosach i wnioskach, nikt z radnych nie zgłosił się do głosu.

Na koniec przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przypomniał, że radni są zobowiązani corocznie do końca kwietnia złożyć oświadczenia majątkowe wraz z PIT-em za 2018 r. Poprosił o dostarczenie ww. dokumentów do 30 kwietnia br.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad podziękował radnym za obecność i zakończył obrady IV sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokołowała:

Maryla Majtczak